



Mamy nowego arcybiskupa

Powrót do domu

– Witamy go z otwartymi ramionami. Będzie pastorem archidiecezji, którą bardzo dobrze zna – powiedział abp Damian Zimoń na wieść o nominacji ordynariusza tarnowskiego **bp. Wiktora Skworca na arcybiskupa metropolity katowickiego.**



Abp Wiktor Skworec od 1998 roku był ordynariuszem tarnowskim. Teraz wraca na Śląsk

Stanęli w szranki

RYBNIK. „Formuła 1”, „Król strzelców”, „Plac manewrowy” czy „Wielki połów” – to tajemnicze nazwy konkurencji, w których zmierzyli się zawodnicy z całego regionu. W II Śląskich Zawodach Sportowo-Rekreacyjnych Osób Niepełnosprawnych wzięło udział ponad 400 osób z kilkunastu ośrodków terapeutycznych. Byli to podopieczni zakładów aktywności zawodowej i warsztatów terapii zajęciowej m.in. z Żor, Rudy Śl., Zabrze, Jaworzna i Wodzisławia

Śl. Opiekę medyczną nad uczestnikami sprawowali lekarze i pielęgniarki Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku. W przerwie pomiędzy konkurencjami można było obejrzeć efekty codziennej pracy wychowanków. W holu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w którym odbywały się zawody, były do kupienia ikebany, kartki okolicznościowe czy stroiki, z których zysk przeznaczony został na działalność ośrodków terapeutycznych. **msp**



W konkurencji „Poszukiwacze pereł” zawodnicy z zasłoniętymi oczami szukali koralików, które musieli nanizać na cienką tyczkę

Przeżyjmy to jeszcze raz

KATOWICE. Młodzież uczestnicząca w tegorocznych Świątynych Dniach Młodzieży w Madrycie spotkała się 26 października w krypcie katedry Chrystusa Króla. Mszy św. przewodniczył abp Damian Zimoń. Następnie młodzi z duszpasterzami wzięli udział w spotkaniu wspominkowym w auli GN. – ŚDM były dla mnie przede wszystkim czasem spotkania z Bogiem i ludźmi z całego świata – mówi Szymon Wycisk z Rudy Śl. – Zbudowało i umocniło mnie dostrzeżenie, że w swojej wierze w Boga nie jestem sam. – Dla mnie niesamowitym doświadczeniem była otwartość tylu młodych na siebie nawzajem – dodaje jego brat Karol. – Był czas na modlitwę i czas na zabawę. Boga można chwalić na wiele sposobów. **ap**



– Modliłem się za was, kiedy byliście w Madrycie – zapewnił młodych abp Damian Zimoń

Ojciec Święty w archikatedrze



– Dla mnie papież miał pojemne serce i osobowość – twierdzi Zygmunt Brachmański. – Chciałem to pokazać

KATOWICE. Ponadtrzyipółmetrowa figura bł. Jana Pawła II znajdzie się wkrótce w katedrze Chrystusa Króla. Prace nad nią trwały kilka miesięcy. Autorem dzieła jest znany artysta śląski Zygmunt Brachmański. – W prawej nawie katedry, vis à vis kaplicy św. Barbary, powstanie kaplica bł. Jana Pawła II – mówi ks. Stanisław Puchała, proboszcz. Rzeźba w swoim układzie i wyglądzie ma

nawiązywać do spotkania papieża ze Ślązakami na katowickim Muchowcu w czerwcu 1983 r. – W kaplicy, oprócz figury, zostaną postawione ołtarz i ambonka, również autorstwa pana Brachmańskiego, obecne na lotnisku podczas tego spotkania – wyjaśnia proboszcz. Także obraz Matki Boskiej Piekarskiej będzie miał ramy przypominające pamiętny kwietny krzyż. **pie**

Zmarł ks. prał. Stanisław Sierla

KATOWICE. Śp. ks. prał. Stanisław Sierla urodził się 6 września 1929 w Chorzowie. Po maturze w 1949 r. wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia przyjął 29 czerwca 1954 r. Jako wikariusz posługiwał w parafiach św. Stanisława Kostki w Giszowcu i Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. Był m.in. kapelanem akademickim diecezji katowickiej i kierownikiem Poradni Życia Rodzinnego przy Referacie Duszpasterskim. W latach 1971–1996 był proboszczem parafii Michała Archanioła w Siemianowicach Śl. W 1997 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela tego miasta. Zmarł w Katowicach 28 października. Pochowany został w Siemianowicach-Michałkowicach. Sylwetkę śp. ks. Stanisława Sierli szerzej przedstawimy w następnym numerze. **ap**



HENRYK PRZONDZIONO

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

Międzyreligijne sympozjum naukowe
w Katowicach

Tchnienie Boga

Takiego wydarzenia na Śląsku dawno nie było. Przedstawiciele trzech religii monoteistycznych: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu spotkali się pod hasłem: „Razem dla pokoju i sprawiedliwości na świecie”.

Spotkanie miało miejsce w przeddzień obchodów 25. rocznicy obecności wielkich przywódców religijnych w Asyżu, którzy w 1986 r. przyjechali tam na zaproszenie bł. Jana Pawła II. Inicjatywę polskiego papieża powtórzył w tym roku Benedykt XVI. – Co więcej, już w kwietniu Ojciec Święty zachęcał Kościoły lokalne do podobnych czuwań z innowiercami – mówiła dr Mariola Kozubek, przewodnicząca komitetu organizacyjnego katowickiego sympozjum. – Nasza inicjatywa jest owocem wieloletnich oddolnych przygotowań, wzajemnego poznawania się, m.in. poprzez organizację w archidiecezji Dni Judaizmu i Islamu.

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło m.in. Michaela Schudricha, naczelnego rabina RP, i Nedala Abu Tabaq, przewodniczącego Ligi Muzułmańskiej RP, oraz ks. mitrata Sergiusza Dziewiatowskiego z prawosławnej parafii

w Sosnowcu. Patronat honorowy nad spotkaniem objęli abp Damian Zimoń, bp Tadeusz Szurman z katowickiej diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Piotr Uszok, prezydent Katowic, i prof. Wiesław Banyś, rektor UŚ. Aulę Wydziału Teologicznego wypełnili wyznawcy trzech największych religii monoteistycznych i sympatycy dialogu międzyreligijnego.

– Chcemy złożyć świadectwo, że wspólnie podejmujemy drogę do Boga jako pielgrzymi prawdy i pokoju – zaznaczył ks. dr Tadeusz Czakański, organizator spotkań między katolikami i wyznawcami islamu ze śląskiego oddziału Ligi Muzułmańskiej. – Nasza obecność w jednym miejscu jest owocem jedności i miłości, ale także wyrzeczenia na rzecz dobra wspólnego.

Podczas spotkania wyczuwalny był duch braterstwa i życzliwości. Oklaskami nagradzano poszczególne referaty prelegentów. Szczegól-



KS. ROMAN CHROMY

– Otwartości na innych nauczyłem mnie mój ojciec – mówił Michael Schudrich (pierwszy z prawej). Na zdjęciu wita się z Nedalem Abu Tabaqiem

nie zaś słowa Michaela Schudricha i Nedal Abu Tabaq, którzy dali słuchaczom próbkę żydowskiego i muzułmańskiego kaznodziejstwa. Naczelnym Rabin RP docenił pontyfikat wielkich papieży, m.in. Jana XXIII i Jana Pawła II, zaś charakterystyczny przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w Polsce wyznał, że kluczem do jedności jest bycie razem, słuchanie siebie i pełna akceptacja inności. – To trzy kroki umożliwiające współpracę między przedstawicielami różnych religii – tłumaczył. Duchowny islamski podkreślał, abyśmy obserwując złe postępowanie członków największych religii, nie wyprowadzali wyłącznie krzywdzących uogólnień wobec wszystkich.

Spotkanie zakończono odczytaniem apelu o pokój. W języku polskim, hebrajskim i arabskim wybrzmiało m.in. wezwanie

do „życzliwego otwarcia się na drugiego człowieka, które prowadzi do wzajemnego poznania się, niekierowania się stereotypami, umacniania obustronnego szacunku, zrozumienia i zaufania, ułatwiającego rozwiązanie każdej sytuacji”. Prezydentowi Katowic przekazano do zasadzenia drzewko, symbol wspólnego pnia, z którego wyrastają judaizm, chrześcijaństwo i islam.

– Takie spotkania dają mi poczucie bezpieczeństwa i akceptacji – stwierdził kardiochirurg Sherzobek Karimov, muzułmanin z Uzbekistanu, stażysta u prof. Andrzeja Bochenka w klinice w Ochojcu. Zaś dr Mariola Kozubek podkreśliła, że wprawdzie mamy świadomość tego, co nas dzieli, ale duch Asyżu jest nie tyle myślą, trendem humanistycznym, co tchnieniem Boga, naszego jednego Ojca.

Ks. Roman Chromy

■ R E K L A M A ■



TWOJE WESELE

Spełniamy Marzenia

TARGI ŚLUBNE

20 LISTOPADA 2011

W INWAŁDZIE

- Nocleg dla Gości GRATIS = Wesele w tygodniu*
- Menu weselne już od 160zł
- Kolacja w I rocznicę w prezencie!
- Dwie duże sale balowe!

WYGRAJ WESELE GRATIS! Sprawdź ofertę na www.ParkHotelLyson.pl

Inwałd, ul. Wadowicka 169A, tel. 33 875 74 00, e-mail: rezerwacja@phlyson.pl

*promocji nie można ze sobą łączyć.





Nowy METROPOLITA.

– Arcybiskup Wiktor Skworc jest niezwykle kompetentny w sprawach Kościoła.

To **człowiek spotkania, a nie urzędnik** zarządzający diecezją zza biurka – uważa jego przyjaciel ks. Stefan Wyleżek, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.

tekst

KS. ROMAN CHROMY

roman.chromy@gosc.pl

Ruda Śląska. Zlepek kilkunastu górniczych dzielnic. Wśród nich robotnicze Bielszowice z familokami w kolorze ciemnoczerwonej, postarzałej cegły. To właśnie tutaj urodził się i mieszkał przed laty abp Wiktor Skworc. Niestety, rodzice i jedyna siostra już nie żyją.

Wie, co to fedrunek

Z grona najbliższych pozostał mu m.in. szwagier, siostrzeniec

Barbórka już



HENRYK PRZONDZIONO

i kuzyni. Zgodnie podkreślają, że zawsze znajduje czas, aby zadzwonić i zapytać o sprawy rodzinne. – Prosi nas o modlitwę, szczególnie wtedy, kiedy czekają go trudne zadania albo podejmują ważne decyzje – opowiada Norbert Nandzik, krewny z Bielszowic.

– W parafii św. Marii Magdaleny, najstarszej w dekanacie kochłowickim, arcybiskup Wiktor przyjął chrzest, Pierwszą Komunię Świętą i bierzmowanie. Tutaj odprawił Mszę św. prymicyjną i świętował, już jako biskup tarnowski, 25. rocznicę kapłaństwa – mówi ks. proboszcz Henryk Jonczyk.

Z satysfakcją podkreśla, że abp Skworc nigdy nie zerwał kontaktów ze swoimi rodzinnymi stronami. Często gości w Bielszowicach, zarówno prywatnie, jak i na uroczystościach parafialnych. – Zawsze zagląda do nas na probostwo, razem chodzimy na cmentarz – zdradza ks. Jonczyk.

Ponieważ parafianie zasadniczo związani są zawodowo z kopalnią „Bielszowice”, bracia górnicza bardzo chętnie zapraszała biskupa tarnowskiego na Barbórkę. Nie raz spotykali się razem zarówno w kościele, jak i w kopalnianej cechowni.

Szacunek nowego metropolity katowickiego do górników i ciężkiej pracy na dole nie powinien nikogo dziwić. Fedrunku zakosztował

jako student teologii. Był jeszcze w tej grupie kleryków śląskiego seminarium, którzy musieli podjąć obowiązkowy, roczny staż pracy. Takie było zalecenie bp. Herberta Bednorza. – Wiktor pracował w kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śl., wyłącznie na nockę – mówi jego rówieśnik i krajan ks. Jan Noćoń, aktualnie proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Katowicach-Wełnowcu. – Ja zaś, zamiast do kopalni, trafiłem na dwa lata do wojska. Tego wymagali od niektórych seminarzystów komunści.

Koledzy z dawnych lat

Ci dwaj duchowni znają się od dziecka. Razem chodzili do przedszkola. Wtedy chyba jedynego w Bielszowicach. – Pamiętam, jak kiedyś wpadła mi w ręce stara fotografia. Razem z Wiktorem i innymi dziećmi tańczyliśmy w rytm piosenki „Zasiali górale owies” – śmieje się ks. Jan.

Przypomina sobie, że w 1957 r. przystąpili wspólnie do Pierwszej Komunii Świętej. Nietypowo, bo w trzeciej, a nie drugiej klasie. – Nie dlatego, że byliśmy rozrabiakami! Kościół św. Marii Magdaleny był w remoncie – opowiada. – Świętynię zbudowano pod koniec XIX w.

Miała służyć parafianom tymczasowo, a stoi po dziś dzień. Przechodziła więc sukcesywne modernizacje.

Abp Wiktor Skworc jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Gustawa Morcinka w Rudzie Śl. Na listę kolegów z dawnych lat wpisują się m.in. Andrzej Stania, prezes Związku Górnośląskiego, i Adam Szykowski, były prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Rudzie Śl. Ten ostatni podkreśla, że w szkole średniej Wiktor Skworc ujawniał duże zdolności humanistyczne. Interesował się historią. – Wybiegał daleko poza to, co było przewidziane w ówczesnym programie nauczania. W przedmiotach ścisłych nie brylował, ale dzięki solidności i systematyczności nie miał złych ocen – mówi Adam Szykowski. – Zawsze otwarty, towarzyski, otoczony koleżankami i kolegami. O zamiarach wstąpienia do seminarium poinformował mnie tuż przed maturą, prosząc o dyskrecję.

Andrzej Stania: – Z abp. Skworcem pochodzimy z jednej parafii. Widywałem go w kościele, był ministrantem. Wydaje mi się, że już wtedy kształtowało się jego powołanie, choć o tym głośno nie mówił. Nasze przyjacielskie relacje trwają do dziś. Były prezydent Rudy Śl. uważa, że nowo mianowany arcy-



ARCHIWUM PARAFII ŚW. MARII MAGDALENY W BIELSZOWICACH

■ R E K L A M A ■

BRAT.pl

Naturalne zdrowie BRAT daje Tobie

Tylko naturalne i sprawdzone produkty zdrowotne

www.brat.pl

18 26 77 649

zadwoń, pomożemy, doradzimy!

☎ 801 011 038 • 18 26 77 649 • 498 090 649 • www.brat.pl

u siebie

biskup Katowic był zawsze blisko ludzkich spraw. – Cechuje go bardzo duża wrażliwość na kwestie społeczne. Wiem, że pomagał rodzinom. Mogę to potwierdzić na własnym przykładzie. Wychowałem z żoną czwórkę dzieci. Arcybiskup Wiktor wspierał nie tylko duchowo, ale i pomagał finansowo, kiedy było ciężko, nam innym rodzinom.

Szkoła bp. Bednorza

Ks. Rudolf Brom, emerytowany dyrektor Drukarni Archidiecezjalnej w Katowicach, wyjaśnia, że rozwiązywania tzw. kwestii społecznych nowy metropolita górnośląski nauczył się już w seminarium. Przypomina, że jako diakon wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby w Dreźnie sprawować duszpasterską opiekę nad polskimi robotnikami i młodzieżą. – To nie była misja przypadkowa – dodaje ks. Jan Nocoń. – Ówczesny rektor seminarium ks. Stanisław Szymecki docenił po prostu zdolności diakona Skworca i jego pozycję lidera wśród kleryków.

Po przyjęciu w 1973 r. święceń kapłańskich, z Niemiec Wschodnich ks. Wiktor Skworec trafił jako wikariusz do parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach. Następnie

mianowano go sekretarzem i kapelanem bp. Bednorza, a w 1980 r. objął funkcję kanclerza Kurii Diecezjalnej w Katowicach. – Pracując w kurii na różnych stanowiskach, u boku bp. Bednorza i jego wspierańców biskupów pomocniczych: Juliusza Bienka, Józefa Kurpasa, Janusza Zimniaka, a szczególnie bp. Czesława Domina, miał okazję poznać pracę w administracji kościelnej – mówi ks. Rudolf Brom. – Jako człowiek otwarty, zaskarbił sobie sympatię i uznanie wielu księży, ale przede wszystkim świeckich, i to nie tylko w Polsce. Owocowały dobre relacje z sąsiadami zza Odry.

W okresie stanu wojennego ks. Wiktor Skworec tworzył i wraz z innymi brał udział w działalności Biskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym, organizując wszechstronną pomoc dla osadzonych z powodów politycznych. Koordynował budowę nowych kościołów, klasztoru sióstr karmelitanek w Katowicach i Domu Księży Emerytów. W latach 80. minionego stulecia angażował się na Śląsku jako mediator w sporach pomiędzy strajkującymi i pracodawcami. – Często odwiedzał chorych i starszych księży. Razem z nim bywałem u schorowanego bp. Domina albo u sparaliżowanego

od lat ks. prał. Benedykta Woźnicy – mówi ks. Brom.

Wspomina także dzień, kiedy w czasie stanu wojennego odwiedzili razem z ks. Skworem w szpitalu sióstr elżbietanek pracownika ówczesnego Wydziału Wyznań i jego reakcję na ich obecność. Jak odnotował ks. Brom, urzędnik powiedział im: „Tak długo pracowałem w Urzędzie Wojewódzkim, a nikt nie przyszedł mnie odwiedzić; tylko wy, księża, z którymi niejednokrotnie wyklócałem się o różne sprawy, a szczególnie o budowę nowych kościołów”. – Umiejętność rozmawiania ks. Skworca z tymi, którzy byli wtedy po drugiej stronie barykady – pragnącymi przez swoją działalność zniszczyć Kościół – była nie-raz źle odczytywana nawet przez

niektórych kapłanów. Ze szkoda dla abp. Skworca – uważa ks. Rudolf Brom. – Osądzający, niestety, często nie znają z autopsji realiów życia i służby Kościołowi w czasach „mocnej komuny”.

Teraz przed arcybiskupem przeprowadzka do Katowic. Na Śląsk wraca w 63. roku życia. Ingres przewidziano na 26 listopada w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. – To dla mnie i dla parafian zaszczyt, że nowy metropolita katowicki wywodzi się z Bielszowic – mówi ks. Henryk Jonczyk. – Zna dobrze diecezję i jej problemy. Wiem, że ma w sobie ducha duszpasterskiego. Będziemy wspierać go modlitwą.

WSPÓŁPRACA: ALEKSANDRA PIETRYGA, MARTA SUDNIK-PALUCH



Bp Wiktor Skworec jako ordynariusz tarnowski niejednokrotnie przewodniczył Mszom św. barbórkowym w rodzinnych Bielszowicach. Na zdjęciu: uroczystości w 2009 r. PO PRAWIE: Odpoczynek pielgrzyma – ks. Wiktor Skworec w Ziemi Świętej w 1993 r.



REPRODUKCJA KS. ROMAN CHROMY

■ R E K L A M A ■

PROMIC

Wydawnictwo PROMIC

poleca nowości

LUDZIE BOGA
Christian de Chergé
Przełom z Tibhriem

„Ludzie Boga” – film okrzyknięty przez krytyków „arcydziełem miłości i kina”. Christian de Chergé wraz ze swoimi współpracownikami zostawił poruszające świadectwo życia, dialogu międzyreligijnego i rozumienia męczeństwa we współczesnym świecie.

cena 34,90

MARIA

Piękna i wzruszająca historia o miłości z przełomu XIX i XX wieku.

cena 36,90

www.wydawnictwo.pl
ul. Św. Bonifacego 9/1, 02-914 Warszawa
tel. 22 651 90 54, e-mail: sprzedaz@wydawnictwo.pl



Rozmowa
z **abp. Damianem
Zimoniem.**

Ks. TOMASZ JAKLEWICZ: Podtrzymana została tradycja, że biskupem katowickim jest kapłan sąd. Jak Ksiądz Arcybiskup przyjął wiadomość o nominacji następcy?

ABP DAMIAN ZIMON: – Można powiedzieć, że bp Wiktor Skworec wraca do siebie. Witamy go z otwartymi ramionami. Będzie pasterzem archidiecezji, którą bardzo dobrze zna. A kto zna nasze tradycje, ma o wiele większe szanse, by lepiej odpowiedzieć na współczesne wyzwania, niż biskup, który musiałby się dopiero uczyć lokalnego Kościoła. Wyrażam więc osobistą radość, że Ojciec Święty tak zdecydował. Bp Skworec znał dobrze bp. Herberta Bednorza, był jego kapłanem, potem był moim

bliskim współpracownikiem, więc będzie kontynuacja.

Przejsie na emeryturę jest chyba trudnym doświadczeniem. Jak Ksiądz Arcybiskup to przeżywa?

– Emerytura na Śląsku to dalej praca. Będę zwolniony z wielu obowiązków, ale będę pracował jako ksiądz, na ile tylko siły mi pozwolą. Nie będę na pewno samotnikiem. Nie boję się emerytury. Zawsze chciałem być przede wszystkim księdzem. Na myśl mi nie przyszło, że będę biskupem, więc w pewnym sensie wracam do podstawowej funkcji duszpasterza. Myślałem sobie kiedyś, że na starsze lata będę proboszczem w małej parafii pod lasem, będę miał więcej czasu na modlitwę, na Pismo Święte... Kard. Ignacy Jeż powiadał, że jak przeszedł na emeryturę, stał się naprawdę wolny (*śmiech*). Można to różnie interpretować. Myślę, że w naszych warunkach emerytura księdza to pogodna jesień życia.

Ksiądz Arcybiskup chce na emeryturze dalej pracować? A co z wypoczynkiem?

– Jestem człowiekiem dnia codziennego. Nigdy nie robiłem wielkich planów na przyszłość. Podejmowałem to, co przynosiło

życie, jako pełnienie woli Bożej. I wiem, że emerytura będzie także pełnieniem woli Bożej na tym etapie historii mojego zbawienia. Patrę na innych emerytów, których nie opuszcza dobry humor.

Na co chciałby Ksiądz Arcybiskup zwrócić uwagę swojemu następcy?

– Z bp. Skworem wiąże mnie nie tylko współpraca w Kościele, ale i przyjaźń. Pamiętam go jeszcze z czasów seminarium, byłem jego wicerektorem. Ta wymiana doświadczeń trwa więc od lat i tak pozostanie. Jesteśmy w rękach Pana Boga, z nadzieją patrzę w przyszłość.

A może jakieś życzenia?

– Kiedy zostałem biskupem, zapytałem bp. Ablewicza, co jest najważniejsze w posłudze biskupiej.

Powiedział: „Trzeba dbać o zdrowie, bo praca wciąga całkowicie”. To prawda, wierni, a zwłaszcza księża, są w stanie zagospodarować cały czas biskupa, więc czasem trzeba powiedzieć: „Nie mogę, nie dam rady”.

Czy to chciałby Ksiądz Arcybiskup powtórzyć następcy?

– On sobie z tym poradzi, bo ma już doświadczenie. Tyle razy rozmawialiśmy o naszym lokalnym Kościele, że specjalnych rad nie będę mu dawał. Będę, oczywiście, służył pomocą, ale nie chciałbym niczego narzucać. Bp Skworec był zawsze człowiekiem pełnym ciekawych i odważnych pomysłów. Sądzę, że inicjatywy mu nie zabraknie. A poza tym nie zapomnijmy, że Duch Święty pomaga. Tylko po ludzku patrząc, nie dalibyśmy rady. ■

■ P O D Z I Ę K O W A N I A ■

Biskupowi Józefowi Kupnemu
za przewodniczenie liturgii pogrzebowej,
abp. Damianowi Zimoniowi,
bp. Gerardowi Bernackiemu,
bp. Piotrowi Liberze z Płocka,
ks. Jerzemu Palińskiemu i księżom przełożonym WSSD,
ks. Marianowi Suboczowi – dyrektorowi Caritas Polskiej,
wraz ze współpracownikami,
ks. Antoniemu Reginkowi, ks. prob. Krzysztofowi Winklerowi
i wszystkim księżom, siostram zakonnym, klerykom,
lekarzom i pielęgniarkom z Hospicjum im. Jana Pawła II
w Żorach
oraz delegacjom powiatu pszczyńskiego i gminy Suszec,
parafianom z Suszca, członkom Ruchu Focolari
i wszystkim uczestnikom liturgii pogrzebowej naszego ojca

śp.

JÓZEFA ŁALI

serdeczne podziękowania
za przekazane wyrazy współczucia
i udział w pogrzebie

składa rodzina zmarłego
z synem, ks. Krzysztofem

■ R E K L A M A ■

**PIELGRZYMKI
WYCIEZKI**

ATRAKCYJNE OFERTY DLA GRUP
WYSYLAEMY SZCZEGÓLOWĄ OFERTĘ

mistral 40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4
telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54
BIURO TURYSTYCZNE www.mistral.com.pl e-mail: mistral@mistral.com.pl

AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więźby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY GAWLIK
43-400 Cieszyn, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569

Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej

Prostotę zalecam

– O decyzji wstąpienia do klasztoru powiedziałam najpierw tacie, nazajutrz mamie – wspomina pochodząca z Suszca s. Rafała. – **Zaakceptowali mój wybór, kiedy byłam na pierwszej placówce.** Zobaczyli, że jestem szczęśliwa.

Służebniczki troszczą się o dzieci, osoby starsze i chorych. Pracują z młodzieżą żeńską, prowadzą przedszkola i świetlice. – Nazywamy je ochronkami, bo staramy się strzec w tych placówkach wartości chrześcijańskich, patriotycznych i rozwijać w naszych podopiecznych praktyki religijne – mówi s. Tarzycja, matka prowincjalna.

Prowincja śląska służebniczek, z klasztorem w Panewnikach na czele, obejmuje obszar trzech diecezji: katowickiej, gliwickiej i bielsko-żywieckiej. Około 360 sióstr mieszka i pracuje w 37 domach. W nowicjacie i postulacie do pierwszych ślubów przygotowuje się ponad 20 dziewcząt dla trzech prowincji: warszawskiej, opolskiej i katowickiej. – Zgodnie ze wskazówkami naszego ojca założyciela bł. Edmunda Bojanowskiego, staramy się w kontaktach z ludźmi nie stwarzać dystansu. Mówił nam: „Prostotę zalecam” – wyjaśnia s. Tarzycja.

Służebniczki uruchomiły przed trzema laty świetlicę dziennego wsparcia dla dzieci szkolnych i przedszkole w Knurowie. Wolontariuszka Sonia Kordysiak z Knurowa wspomaga siostry w pracy z dziećmi. Studiuje na Uniwersytecie Opolskim terapię pedagogiczną. – Praca z osobami umysłowo

upośledzonymi i dziećmi jest dla mnie wyzwaniem – mówi. – One potrzebują bezpieczeństwa, spokoju i czułości opiekuna.

Wolontariuszka towarzyszy dzieciom w odrabianiu lekcji oraz prowadzi zajęcia plastyczne i kulinarne. W ofercie świetlicy z Knurowa służebniczki przygotowały także naukę szycia, prace techniczne i tańce.

Matka prowincjalna podkreśla, że prowadzenie placówek wychowawczych i domów pomocy dla osób starszych wymaga fachowego przygotowania. – To konieczne, aby nasze ośrodki funkcjonowały zgodnie z prawem. Siostry studiują więc m.in. pedagogikę i pielęgniarstwo.

– Jako dziecko zawsze chciałam być ministrantem lub księdzem – uśmiecha się s. Klarysa, z wykształcenia ogrodnik. W klasztorze jest od 20. roku życia. – Mama jednak szybko wyjaśniła mi, że tym nie zajmują się dziewczynki. Później, kiedy dorastałam, życie zakonne kojarzyło mi się z jakimś zamkniętym światem. Do czasu. Spotykając się z siostrami, widziałam, że obowiązki zakonne nie są sielanką. Rosło jednak we mnie wewnętrzne przekonanie, wręcz pewność, że też tak chcę żyć.

Ks. Roman Chromy



Służebniczki śląskie prowadzą w Knurowie niepubliczne przedszkole „Świąteńko”

Pracują w Panewnikach

S. ADRIANA, JUNIORYSTKA

– Myślę, że moje powołanie wymodliła ciocia mojego dziadka, która także była służebniczką. Kiedyś, zanim podjęłam decyzję o wstąpieniu do klasztoru, podobno przyśniła się mojej mamie i powiedziała: „Nie martw się o losy córki. Będę ją miała w swojej opiece”.



S. TARZYCJA, MATKA PROWINCJALNA

– Wychowałam się w licznej rodzinie na Pomorzu. Już w szkole średniej powiedziałam rodzicom o swoich zamiarach. Nie oponowali. Ale tuż przed maturą poprosili mnie, żebym jeszcze przez rok pomagała im w domu. Podjęłam więc pracę w urzędzie gminy. To był czas oczyszczenia moich motywacji. Kiedy przyjechałam do Panewnik, czułam, że spełniły się moje marzenia.



S. SODALIS, REFERENTKA POWOŁANIOWA

– Miałam raczej kontakt z salezjankami w Pogrzebieniu. Służebniczki spotkałam na pielgrzymce do Częstochowy. Dały mi obrazek „pana z brodą”. Był to o. Edmund Bojanowski. Założyciel służebniczek towarzyszył mi w chwilach kryzysu wiary. Powitał mnie z dużego obrazu, gdy przekroczyłam próg klasztoru w Panewnikach.



■ R E K L A M A ■



Peter Hepp

Świat w moich dłoniach

życie bez słuchu i wzroku

Czyta Jerzy Zelnik. Słuchaj od poniedziałku do piątku o 9.40, 17.15 i 23.50



Po wieczorze autorskim Barbary Gruszki-Zych i Szymona Babuchowskiego

Wiersz przychodzi sam

Wybór wierszy to dla twórcy rzecz prestiżowa. Barbara Gruszka-Zych tomików poezji wydała kilkanaście, Szymon Babuchowski – cztery. Nadeszła chwila, żeby **twórcze lata podsumować na kilkudziesięciu stronach.**

Marzenie poetów pomógł spełnić wspólny przyjaciel, również poeta – Sławomir Matusz. Książki „Mężczyzna i kobieta przed kremacją” Basi Gruszki-Zych oraz „Drzewo pomarańczowe” Szymona Babuchowskiego, naszych redakcyjnych kolegów, zostały objęte mecenatem Miasta Katowice, a wydane przez Klub Niezależnych Stowarzyszeń Twórczych „Marchoń”. – Te tomiki, oprócz tego, że prezentują nasze

wiersze, mają również inne zadanie – opowiada Szymon Babuchowski. – Na każdym z nich umieszczona została informacja o niepełnosprawnych osobach, którym staramy się pomóc.

– Wiersz przychodzi sam – mówi Basia Gruszka-Zych. – Pisanie to imperatyw. Oczyszczanie się i porządkowanie przeżyć.

– Do tworzenia poezji dobrze usposabia jazda pociągiem – uśmiecha się Szymon. – Wiersze powsta-



Wieczór autorski Basi i Szymona w katowickim klubie „Marchoń”

ją w chwilach wyciszenia. Czasem potrzebna jest zmiana sytuacji, miejsca, znalezienie się na innym etapie życia, by zrodził się wiersz.

Nazwa wyboru poezji Szymona Babuchowskiego przywodzi na myśl słońce i południowe sady Sycylii. – „Drzewo pomarańczowe” to był także tytuł wydanego własnym sumptem pierwszego arkusza, którym na studiach obdarowywałem przyjaciół – wyjaśnia autor. – Jest klamrą spinającą moją twórczość, zawartą w tym wyborze.

Szymon Babuchowski nawiązuje do Platona, który powiedział, że ludzie są połówkami pomarańczy poszukującymi siebie nawzajem. Twórczość Szymona w dużym stopniu koncentruje się na poezji miłosnej. Jeden z wierszy nawiązuje również do poszukiwania własnych korzeni. „Drzewo po-

marzańcowe” kończy się słowami: „Szumią drzewa genealogiczne”.

– Człowiek żyjący na ziemi zawsze znajduje się w stanie „przed kremacją”, proch jest naszym przeznaczeniem, choć nie ostatecznym – mówi Barbara Gruszka-Zych, tłumacząc wybór tytułu. Dokonała go wraz ze swoim przyjacielem Pawłem Duszą, bibliotekarzem, krytykiem literackim. To właśnie jemu mogą pomóc czytelnicy wierszy Basi. – Paweł jest chory na niezwykle rzadkie stwardnienie zanikowe boczne – mówi Basia. – Choroba postępuje szybko, a rehabilitacja jest kosztowna.

Kobieta, czasem subtelna, a czasem niezwykle mocna poezja Basi w głównej mierze opowiada o wielkiej miłości i umiarności. Tytuł wyboru jest trafnym jej podsumowaniem.

Aleksandra Pietryga

■ R E K L A M A ■

nie akceptujesz
nie reagujesz

997 Alarmuj widząc przestępstwo!



zapowiedzi

Nauka rytmu

KATOWICE-BOGUCICE. Miejski Dom Kultury zaprasza na warsztaty bębniarskie „Znajdź swój rytm”, które odbywać się będą w **listopadowe czwartki** od godz. 17.

Zachwył nad Toskanią

KATOWICE. Wernisaż wystawy fotografii Krystiana Wilka odbę-

dzie się **8 listopada** o godz. 17 w Muzeum Archidiecezjalnym.

Lokalny patriotyzm

KATOWICE-BOGUCICE. MDK zaprasza na spotkanie „Rada Dzielnicy – TAK czy NIE” **8 listopada** o godz. 17. Głównym tematem będzie inicjatywa utworzenia Rady Jednostki Pomocniczej Bogucice.